Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena N-ru okazowego 25 gr.

NASZ TYGODNIK SPORTOWY

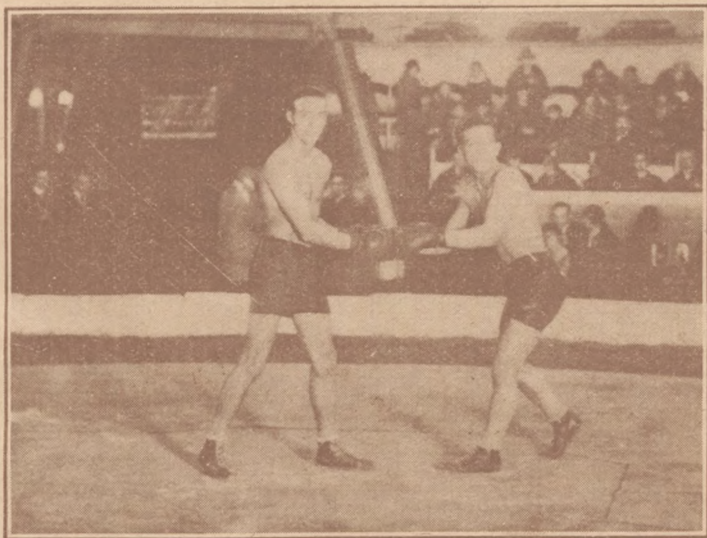
PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY

№ 1. Warszawa, Piątek 8 Stycznia 1926 r. Rok I.



Znakomity bramkarz Zamorra.

2



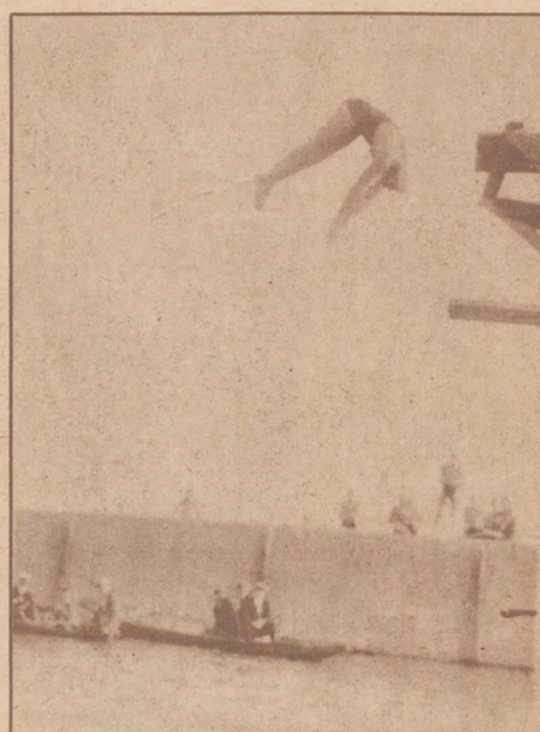
Anker (Mak.)—Wende (Cest.) spotk. na mistrz. Polski.
Fot. Dr. Rozenman



Janek Loth porzucił futbol na rzecz tennisu.
Fot. Dr. Rozenman



Moment z zawodów Paryż—Barcelona.



Skok Fogla z trampoliny.



Sempé, mistrz Francji w biegu na 110 mtr. z płotk. (15 s.)

NASZE CELE.

Z niniejszym numerem rozpoczynamy nowe wydawnictwo, poświęcone sprawom wychowania fizycznego młodzieży.

Wychodząc z założenia, iż prasa sportowa w życiu naszem, szczególnie w chwili obecnej, w chwili coraz większego zainteresowania się sportem, odgrywa rolę doniosłą, przystępujemy do wydawania Naszego Tygodnika Sportowego.

Dążeniem naszem będzie, aby Nasz Tygodnik stał na poziomie najpoważniejszych pism zagranicznych pod względem materjału redakcyjnego, jak również doboru zdjęć i technicznego wykonania.

Za szczególny obowiązek będziemy sobie poczytywać objektywne rozpatrywanie problemów, tyczących się racjonalnego wychowania fizycznego.

Tygodnik nasz służyć będzie sprawom całego społeczeństwa sportowego i chce być wiernem zwierciadłem życia sportowego we wszystkich krajach i we wszelkich jego przejawach, w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Zdając sobie dokładnie sprawę z tego, iż jeszcze znaczna część społeczeństwa naszego stoi zupełnie zdala od ruchu sportowego i, w przeciwieństwie do zagranicy, traktuje go, bądź obojętnie, bądź też po macoszemu—dążyć będziemy do naprawy tych istniejących stosunków, przez ciągłą i systematyczną propagandę sportu.

Każdy zeszyt naszego tygodnika zawierać będzie wiele ilustracyj, zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Treść pisma składać się będzie — z fachowych artykułów, sprawozdań i listów najwybitniejszych publicystów sportowych. Pismo nasze zawierać będzie działy następujące:

Zagadnienia Ogólne. Dział ten zawierać będzie artykuły omawiające: zagadnienia teoretyczne z poszczególnych dziedzin sportu, racjonalne wychowanie fizyczne, hygienę ćwiczeń cielesnych, oraz organizację życia sportowego.

Dział Sprawozdawczy przyniesie szczegółowe sprawozdania z zawodów sportowych, zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Dział Informacyjny posiadać będzie na swych szpaltach zasób drobnych wiadomości aktualnych, tyczących się życia sportowego, a pozatem odzwierciedli życie Związków i Klubów Sportowych.

Przegląd Prasy Sportowej i Głosy Czytelników uzupełnią poszczególny zeszyt naszego tygodnika.

Oto nasze cele. Z całą energją będziemy dążyć do ich urzeczywistnienia, a wszystkich tych, którym rozwój sportu leży na sercu, prosimy o pomoc i współpracę.

Redakcja.

---

* * *

Myśl przewodnia idei sportowej polega na realizacji planów i dążeń, zmierzających do pełnego triumfu odrodzenia fizycznego społeczeństwa.

Sport posiada olbrzymią wartość dzięki swym wpływom na rozwój moralny młodzieży.

Życie sportowe stwarzając warunki pomyślne rozwojowi ciała, hartuje jednocześnie ducha, kształci siłę woli, wyrabia odwagę.

Zadaniem pracy wychowawczej sportu, jest przysposobienie rzesz młodzieńczych do kolektywnego współżycia społecznego.

Świat pragnie mieć ludzkość nie tylko zdrową, ale i stojącą na wysokim szczeblu rozwoju duchowego.

Hasłem naczelnem idei sportowej, jest szeroka propaganda na rzecz ruchu wychowania fizycznego.

Zadanie to spełnić musi prasa sportowa, której rola nie tylko ogranicza się do pracy informacyjnej i sprawozdawczej.

Prasa sportowa powinna uczyć i propagować, tworzyć nowe tory rozwoju wychowania fizycznego, słowem — stać winna na straży interesów moralnych i materjalnych społeczeństwa sportowego.

Dr. ADAM GRABER.

Znaczenie hygieniczne ćwiczeń cielesnych.

Ruch jest nieodzownym warunkiem życia, to też obserwujemy go zarówno w świecie roślinnym, jak i zwierzęcym, gdzie bezpośrednio wpływa na niezbędne dla życia czynności fizjologiczne organizmu, jak oddychanie i krwiobieg.

Wiadomem jest powszechnie, że wzmaganie się akcji serca powoduje we wszystkich narządach przekrwienie czynne, zaś wysiłek oddechu wprowadza do krwi większą ilość tlenu. – Ruch więc powoduje obfitszy dopływ krwi do narządów, przyczem, krew ta jest bardziej zasobna w tlen — ten najważniejszy bodaj pokarm organizmu. Odnosi się to również i do narządów, które, zdawałoby się, nie korzystają z ruchu (jelita, gruczoły, układ nerwowy); i one też zyskują większą sprawność fizjologiczną—a ta właśnie okoliczność uwydatnia dodatni wpływ ruchu na ogólną przemianę materji ustroju. Najjaskrawiej uwydatnia się wpływ ruchu na oddychanie.

U dziecka, pozbawionego ruchu, mięśnie są słabe i nie mogą utrzymać kręgosłupa w normalnem ustawieniu, zjawiają się więc skrzywienia: łopatki odchylają się ku tyłowi, ramiona zostają posunięte do przodu, a klatka piersiowa ulega spłaszczeniu. Powoduje to niemożność głębszego oddychania; oddech staje się krótkim, powolnym, do płuc dostaje się mało powietrza, a co za tem idzie i mało tlenu. Zbyt często zapomina się o tem, że tlen — to najważniejszy składnik pożywienia organizmu. Każdy wie, że można nawet kilka dni wyżyć bez pokarmu, podczas, gdy kilka minut bez oddychania wyżyć niepodobna. A jak wpływa ruch na oddychanie? Doświadczenie osobiste poucza, że na skutek ruchu wzmaga się znacznie potrzeba oddychania. Oddech staje się przyśpieszony, głębszy, i to w różnych stopniach. Jeśli chodzi o bieg to obliczono, że biegnący spożywa siedem razy więcej tlenu, niż siedzący, ćwiczenia gimnastyczne zwiększają ilość spożywanego tlenu czterokrotnie.

Na tem właśnie wzmożeniu spożycia tlenu opiera się korzystny wpływ ćwiczeń cielesnych na organizm ludzki. Oczywiście organizm winien znajdować się w takich warunkach, umożliwiających większy dopływ tlenu—najracjonalniejsze więc jest uprawianie ćwiczeń cielesnych na otwartem powietrzu lub też w odpowiednio wietrzonych salach. Jednakże tu zaraz podkreślić muszę, że ćwiczenia w najgorszych bodaj warunkach lepsze są od bezruchu—ten bowiem jest najbardziej szkodliwy dla organizmu; ćwiczenia zaś zawsze, mimo braku odpowiednich warunków, powodują zwiększenie objętości mięśni, wyrabiają siłę i zręczność. Mogą one spowodować rozszerzenie klatki piersiowej (przez odpowiednie ich zastosowanie), powiększenie bowiem objętości płuc jest zależne wyłącznie od ilości wdechanego powietrza, nie zaś od jego jakości. Obserwujemy tu jednak pewne zjawisko, zasługujące na uwzględnienie, mianowicie: w salach źle wietrzonych u ćwiczącego występuje po pewnym czasie uczucie zmęczenia oddechowego, które długo nie ustępuje i wpływa ujemnie na usposobienie ćwiczącego. — Zupełnie inaczej rzecz się przedstawia z tem samem zjawiskiem zmęczenia oddechowego na otwartem powietrzu; tu znika ono w czasie 5 — 15 minut, poczem następuje uczucie duchowego zadowolenia i psychicznej świeżości.

Jeżeli więc nawet i w złych warunkach hygienicznych ćwiczenia cielesne mogą wyrobić siłę i zręczność, to w warunkach odpowiednich przyłącza się jeszcze jeden bardzo ważny czynnik—zdrowie.

Tyle co do miejsca ćwiczeń. Przechodząc do omówienia ćwiczeń samych z punktu widzenia hygieny, podzielić je wypadnie na dwie wielkie grupy.

Do pierwszej grupy zaliczyć należy ćwiczenia, w których korzystamy z ruchów, właściwych ludzkiemu organizmowi. Ćwiczenia te są wykonywane odruchowo, to też nazwać je można naturalnemi. Do tej grupy należą: chód, bieg, wszelkie gry, pływanie, zapaśnictwo, boks. Do drugiej grupy zaliczamy ćwiczenia rozmyślnie utrudnione, usystematyzowane – słowem wszystkie ruchy, któremi organizm ludzki zazwyczaj nie posiłkuje się; można by je nazwać sztucznemi. Tu należą: gimnastyka (przyrządowa, rytmiczna), szermierka, podnoszenie ciężarów i t. p. *Lagrange* określa ćwiczenia sztuczne w sposób następujący: „w nich, aby wykonać pewien ruch, najczęściej używa się sposobów najmniej wygodnych, aby ćwiczenie spowodowało jaknajwiększe zużycie siły". Używane są przeto mniej lub więcej pomysłowe kombinacje ruchów tak, aby każdy z nich zmierzał do pokonania pewnych trudności. Przy ćwiczeniach naturalnych, odpowiednio używane są tylko te ruchy, do których człowiek ma wrodzone skłonności i może je wykonać w możliwie łatwy sposób. Nie znaczy to jednak, by ćwiczenia naturalne nie sprawiały żadnych trudności. W przeciwieństwie do ćwiczeń sztucznych, które są same przez się trudne, — ćwiczenia naturalne stają się trudnemi wtedy, gdy od ćwiczącego wymagają większej dokładności;—to też ćwiczenia te może uprawiać każdy i odrazu, podczas, gdy ćwiczenia sztuczne wymagają pewnego przygotowania.

Każdy może biec, skakać, rzucać piłkę — trudności zaczynają się z chwilą, kiedy chcemy biec prędko lub długo, skakać wysoko lub daleko, rzucać piłkę do celu itd.

(D. n.)

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

List z Wiednia.

Sezon obecny jest pod wielkim znakiem mistrzostw. Rozgrywają się zacięte walki o punkty w I i II lidze zawodowej piłki nożnej, w hokey'u na lodzie, w handballu łyżwiarstwie etc. Oczywiście największem zainteresowaniem cieszą się spotkania w piłce nożnej, potem w łyżwiarstwie, gdzie szczególną atrakcją są popisy w jeździe sztucznej, figurowej parami etc. słynnej mistrzyni świata *Hermy Jarosz Szalo* i jej partnera p. *Wredego*. O wiele mniejszą frekwencją cieszą się zawody hokey'owe, chyba, gdy są występy którejś z drużyn czołowych, a już najmniejszą w sezonie zimowym— w handballu.

Tydzień ubiegły, szczególnie w piłce nożnej, przyniósł zaledwie 2 mecze o mistrzostwo w I-ej lidze. Mianowicie: Rapid contra Hertha i Admira przeciwko Simmeringowi. Młoda i sympatyczna drużyna z Favoritten, która w tym roku przeszła do 1-ej klasy aczkolwiek uległa Rapidowi w stosunku 4:3 to jednakowoż nad wyraz dzielnie się trzymała do samego końca gry. Jedynie rutyna i lepsze zgranie graczy zapewniły zwycięstwo Rapidowi. Do przerwy wynik remisowy 2:2 przy prowadzeniu przez biało-zielonych do 26 minuty 2:0. Zaraz po przerwie w 2 min. zdobywa Rapid 3-ą, a w minutę później strzela Wesselik jedenastką 4-tą bramkę dla swych barw. Bohaterskie ataki Herthy rozbijają się o obronę Rapidu jak o mur. Dopiero w przedostatniej minucie gry strzela Ticha najpiękniejszą bramkę dnia ustalając wynik końcowy 4:3. Rogów 11:4 dla Rapidu Widzów 6000. Sędzia Werner.

Drugim z kolei był mecz o mistrzostwo Admira — Simmering 6:3 (3:1). Siły obu przeciwników naogół były równe jedynie Simmering przy małej nawet w pierwszej połowie przewadze, miał pecha w strzałach. Już w drugiej minucie gry Seigl z kornera strzela pewną bramkę dla Admiry, ale w minutę potem Danis 30-mtr. bombą ustanawia wynik 1:1. Do 13-minuty obraz gry jest zmienny. W 13-minucie centr Siegla wykorzystywuje przytomnie Runge, zamieniając ją na bramkę. W 16-minucie słaby strzał Rungi poprawia Palk ustalając wynik 3:1

Po przerwie inicjatywę całkowice bierze Admira, nie schodząc niemal zupełnie z boiska Simmeringu i strzelając w 4, 33 i 40 minutach dalsze 3 bramki. Simmering swoje punkty zdobywa 16 m. z karnego, którego egzekutorem był Viertel oraz w 33 m. przez Zillbauera. Rogów 6:4 dla Admiry. Widzów 3000. Sędziował p. Müller.

W spotkaniach towarzyskich pobił F. A. C. zasłużenie Sportklub 3:2 (0:0), a Slowan—drugoklasowy B. A. C. z trudnością 3:1 (2:1).

W zawodach o mistrzostwo w hokey'u na lodzie z zapowiedzianych 6-spotkań, tylko dwa doszły do skutku, a to z powodu niepewnej pogody, a mianowicie Stockerau-Wiener Bewegungssportklub 7:1, oraz Hertha —Floridsdorf 8:4.

Dr. H. ZAMENHOF.

Rola sportu w życiu kobiety.

Dziwnie się u nas różniczkować poczyna coraz szerszą, a bystrzejszą falą płynący pęd kobiet do sportów wszelkiego rodzaju. Z jednej strony sylwety zgrabnych, silnych i zdrowych kobiet radują serca męskie i godzą z samodzielnością niewiast, która im tak miłe przysparza w tej dziedzinie koleżanki, a uspokajają część kobiet, widzącą w sporcie pogrom wdzięków i zalet. Z drugiej zaś strony rośnie coraz więcej zastęp wyzbywających się do cna kobiecości swej —kobiet, które nadużywają sportu.

Rozejrzmy się bezstronnie w tej sprawie, przedewszystkiem z punktu widzenia hygieny. Otóż kobieta potrzebuje może bardziej sportu, niż mężczyzna, sport bowiem jest w jej życiu zwycięzcą nerwów i histerji. Kwitnące i silne ciało kobiece jest gwarancją poprawy i uszlachetnienia rasy. Niezdolność wielu matek do karmienia dzieci jest wynikiem upadku fizycznego, to też słusznie jeden z wybitnych lekarzy wskazuje, że: „z prawdziwem wyrafinowaniem dążono do nierozwijania się kobiety, przez co przy macierzyństwie również braknąć ich musiało". Sporty są pielęgnowaniem zdrowia, a więc i pielęgnowaniem piękności. Odblaskiem zdrowia rozbłyska barwa lic kobiecych, ożywiają się ich rysy. Rozwijająca się zręczność członków znajduje wyraz w zwiększonym wdzięku ruchu. W parze ze zdrowotnością należy podkreślić i etyczny wpływ sportów na charakter kobiety, mianowicie: rozwija odwagę, stanowczość, siłę woli, przytomność umysłu, zrozumienie słabości drugich, a to wszystko jest tak samo potrzebne w życiu kobiety, jak mężczyzny.

Estetyczne znaczenie sportu dla kobiet polega na tem, że hołdując właściwym sportom, kobieta nabiera wdzięku ruchów, szlachetnej postawy, a w związku z kształceniem zdolności duchowych dochodzi do pożądanej równowagi między duchem i ciałem, co wyraża się w spotęgowaniu radości życia.

Taki jest w ogólnych zarysach wpływ sportu na kobietę. Ale nie należy uważać sportu za cel sam w sobie, lecz jedynie za środek kształcenia ciała, a następnie — ducha.

O wpływie poszczególnych sportów na zdrowie i urodę kobiety pomówimy wyczerpująco w szeregu następnych pogadanek.

W zawodach towarzyskich Floridsdorf-Hetha 2:1, a Wahinger Jugend-Hertha kombinowana 11:0.

W wielkim turnieju pływackim urządzonym staraniem Hakoah'u pierwsze miejsce zajął W. A. S., drugie Hakoah, trzecie Danubia. W zawodach piłki wodnej I-drużyna Hakoahu pobiła I-drużynę W. A. S-u 6:2 (4:2). Bramki dla Hakoahu zdobyli Flesch, Rosenblatt II i Guth dla W. A. S-u obie Hrupetz.

Wiedeński Zw. narciarski ułożył następującą tabelę zawodów. 25- grudzień – Semmering skoki narciarskie. 1 styczeń – skoki narciarskie na Semmeringu o nagrodę Związku hotelowego. 3-styczeń – skoki narciarskie dla juniorów I-ej i II-ej klasy. 17-styczeń—bieg na nartach o nagrodę gminy Semmeringu. 23 i 24-stycznia—zawody o mistrzostwo wiedeńskiego zw. narciarskiego. 31-stycznia—konkurencje dla kobiet o nagrodę skoku południowej kolei, na Meierenweise-Semmering. 7-lutego - gymkhana narciarska. 14-lutego—biegi drużynowe w Mürzu. 21-lutego mistrzostwo Austrjackiego związku narciarskiego na Semmeringu. 28-lutego—międzynarodowe zawody narciaskie na Semmeringu. 27-marca—biegi narciarskie w Raxie.

Wiedeń, w grudniu 1925 r.

„ene"

Paolino contra Breitensträter.

Odbył się w Berlinie mecz bokserski pomiędzy mistrzami Hiszpanji i Niemiec. Olbrzymia sala „Sportpalazt" przepełniona była publicznością jeszcze na godzinę przed rozpoczęciem walki. Wśród widzów widać było dużo współwyznawców Paolinego, między nimi wielu członków tutejszej misji hiszpańskiej. Przed spotkaniem wyżej wspomnianych, dla uzupełnienia programu, walczyły jeszcze 2 pary, przebieg których był jednak niemniej ciekawy.

Pierwsza para: Paul Fritsch (Francja) — Fritz Ensel (Niemcy). Francuz, mistrz olimpijski lekkiej wagi nie wykazał należytej techniki i został pokonany po 10-u rundach na punkty.

Natężenie wzrosło w chwili, gdy mistrzowie średniej wagi Francji i Niemiec Barth Molina i Hei Domörgren stanęli do walki.

W pierwszej połowie, Molina miał przewagę nad swoim przeciwnikiem, w drugiej połowie, zmuszony był więcej w defenzywie być. Po 10-cu rundach sędzia uznał walkę za nierostrzygniętą.

Na polu walki Francuz zostawił... przedni ząb.

Nareszcie ukazali się mistrzowie ciężkiej wagi. Publiczność witała ich niemilknącemi oklaskami.

Już na początku walki widać było różnicę temperamentów i wagi (Hiszpan 183 f., Niemiec 163 f.)

Breitensträter atakuje i silnym uderzeniem rani Hiszpana w oko. Taki sam los spotyka mistrza Niemiec w następnej rundzie. Pod koniec siódmej rundy zdawało się, że walka będzie nierostrzygnięta, aż nagle w 8-ej rundzie Paolino silnym uderzeniem w żołądek, zmusza przeciwnika swego do upadku i tylko dzięki temu, że runda się skończyła, Breitensträter mógł nadal walczyć. Długo jednak nie wytrzymał i w następnej rundzie uznany został za zwyciężonego.

* * *

Z klubów Żydowskich w ciężkiej atletyce, wielkie zasługi ma „Makabi" — Berlin.

Klub ten liczy obecnie 500 czynnych członków i posiada wyśmienity materjał na zawodników lekkiej średniej wagi. W ostatnich międzyklubowych zawodach bokserskich w Berlinie, „Makabi" zajęło drugie miejsce.

Berlin, w grudniu 1925 r.

Zygfried

Slavia prowadzi w I-ej lidze.

W krótce zapanuje u nas w futbolu zastój zupełny. A więc zanim przejdziemy do sportów zimowych, musimy przecież rzucić okiem na dzieje walki o mistrzostwo pierwszej ligi grodu stołecznego Republiki Czechosłowackiej.

Stan mistrzostw nie uległ żadnym ważniejszym zmianom i przedstawia się następująco:

A więc I liga.

Prowadzi zwycięsko „Slavia", następnie „Victoria-Żiżkov", „Sparta", „Cechie-Karlin", „C. A. F. K.", „Nuselsky", „Meteor VIII", „Liben„ i „Slavoj-Ż."

„Slavia praska wyjechała podczas Świąt Bożego Narodzenia na tournée do Włoch. Rozegra zawody w Turynie, Medjolanie i Trjeście. W powrotnej drodze wstąpi do Zagrzebia, gdzie się spotka z „Gradjańskim", — wreszcie uda się do Wiednia i rozegra mecz z mistrzem Austrji „Hakoah'em".

Międzypaństwowe zawody Czechosłowacja—Włochy odbędą się 17 stycznia w Turynie.

Landau, środkowy pomocnik krakowskiej „Makabi" bawi obecnie na studjach w Pradze Czeskiej. Wstąpił on do Ż. K. S. „Hagibor"; — jest teraz w doskonałej formie.

Praga Czeska, w grudniu 1925 r.

Norbert Erteschik.

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń.

Hakoah — Sportclub (mis.) 5:1.
Rapid — Slovan 7:2.
Sportclub — Wacker 3:2.
Sportclub — Slovan 4:1.

Frankfurt.

Eintracht — Germania 5:0.

Berlin.

Tennis-Borussia F. C.—Frankfurt 8:0.

Paryż.

Stade Francais—F. C. Mülhausen 3:1.

Barcelona.

F.C. Barcelona—Wienna (Wiedeń) 2:0
Bramki strzelili Alcantara i Samitier.

Bilbao.

reprez. Bilbao — Sparta (Praga) 0:0.

Medjolan.

Internationale Slavia (Praga) 2:2(0:1).

Turyn.

Slavia (Praga) — Iuvencia 3:2 (3:2).

New-York.

W meczu lawn-tennisowym, Richards pokonał Tildena 8:6,6:4.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Pod znakiem ubiegłego sezonu.

Warszawa.

Śmiało rzec możemy, że stołeczny sezon jesienny był pełen życia i pracy.

Stanowczo jednak nie wolno twierdzić, że się przepełniła już czasza doskonałości i uczyniono wszystko co należało,—przeciwnie, wiele jeszcze problematów i postulatów nie rozwiązano i nie zrealizowano, — uczyniono jednak krok naprzód w dziedzinie organizacyjnej i twórczej, jakoteż propagandy sportowej. Widzieliśmy wszak czyny, a więc to, co najważniejsze.! Teraz Warszawa pod względem ilości i wszechstronności imprez sportowych posiada stanowczą wyższość nad innemi miastami Polski. Ale najzupełniej dumna może być stolica z rozwoju lekkiej atletyki, tej jednej z najpiękniejszych gałęzi sportu!

Bo któreż z miast polskich potrafi stawić czoło zastępom lekko atletycznym grodu stołecznego?

Warszawa, bowiem, jest w lekkiej atletyce bezkonkurencyjna.

A wszak i pozostałe dziedziny sportu nie są w Warszawie zaniedbane. Przecież tracimy energję i wysiłki — wyniki we wszystkich gałęziach sportu — jeśli nie odrazu, — to już pewnie w bliskiej przyszłości się okażą.

Uczyła się Warszawa latem, aby — jesienią pracować i... zwyciężać.

Z pracą to jakoś poszło nieźle, ale co się natomiast tyczy zwycięstw... z tem to już trochę gorzej. Coprawda zespół piłkarski Polonji zwyciężył mistrza Polski—Pogoń, ale prawdziwym sukcesem są fakty małych naogół klęsk, do których stolica nasza do niedawna jeszcze była przyzwyczajona...

Prawda, wciąż się tu skarżą, że brak nam dobrych meczy, — jednak to już prędzej z przyzwyczajenia, tembardziej, że przysłowiowe jest marudzenie naszej publiczności sportowej, szczególnie tej... „fachowej". W istocie mieliśmy i dobre, i złe imprezy, jak zwykle to bywa. Finansowo świetne i deficytowe, a szczególnie te deficytowe... ale to samo wszak było roku tego w całej Polsce.

Ale teraz przejdziemy do realnych zjawisk sezonu jesiennego.

Otóż przedewszystkiem jubileusz Polonji. Doskonałe wyniki w dziedzinie lekkiej atletyki. Ładne i niespodziewane rezultaty turnieju piłkarskiego, w którym udział brały: Pogoń lw. i Wisła kr.

Druga wielka impreza jubileuszowa Makabi Warsz.—także się udała.

Szczególnie doniosłe znaczenie dla sportu żydowskiego miały zawody lekko-atletyczne. Nie wykazały one, już nadto wysokiego poziomu, ale przecież świadczyły, że się coś w tej dziedzinie u Żydów robi, pomimo olbrzymich trudności finansowych, technicznych, braku terenów, trenerów etc. A nawet padł na tych zawodach rekord Polski p. Rittnerówny (Makabi Warsz.),—100 mtr. 13,6sek., który nie został zatwierdzony, bo nie było Kol. Sędz. Oszczepem 600 gr. rzuca Rittnerówna, stylem klasycznym 23,6 mtr. ustanawiając znowu rekord Polski.

Zawody o puhar wykazały stosunkowe zrównanie się poziomu trzech czołowych drużyn A klasowych: Polonji, Warszawianki i Legji. Warszawianka definitywnie nie zdobyła jeszcze puharu, bowiem protest Legji złożony do wydziału gier i dyscypliny (motywy: brutalna gra Warszawianki) — został podobno uwzględniony. Sprawa ta nie znalazła jeszcze rozwiązania, albowiem z kolei Warszawianka ze swej strony złożyła protest do P. Z. P. N.

Warszawianka jest zespołem bardzo ambitnym, grającym jednak zbyt ostro. Drużyna ta posiadająca takich graczy, jak Domański, Luksenburg II i Szenajch,—rokuje świetne nadzieje. Sekcja lekko-atl. Klubu tego należy do exstra-klasy stołecznej, dzierżącej prym w Polsce,—nie stoi zbyt daleko poza Polonją i A. Z. S.

Legja, — zespół wojskowych, jest groźnym rywalem Polonji i pretenduje do tytułu mistrza, zdobytego przez Warszawiankę podczas zawodów puharowych.

Orkan, najsilniejszy obecnie zespół B-klasowy, ma największe szanse przejścia do kl. A.

Sekcja piłki nożn. Makabi, pod sprężystym kierownictwem p. Z. Ruseckiego, czyni znaczne postępy, szczególnie od chwili wstąpienia Heima, który dobrze prowadzi drużynę, zważając na techniczne wyszkolenie graczy.

Olimpia reorganizuje się. Podobno p. Tomkiewicz czyni starania, zmierzające do naprawy klubowych stosunków.

Bar-Kochba, posiadająca bardzo ambitny zespół, współzawodniczy z Makabi o palmę pierwszeństwa wśród drużyn żydowskich Warszawy. Askola - najlepiej zorganizowany Klub C-klasowy, rozwija działalność dość intensywną.

Z. A. W. F. rozpoczął już tegoroczną pracę wśród młodzieży akademickiej, uruchomiając nast. sekcje: hippiczną, wolley-balową, automobilową, szermierczą, lekko-atletyczną, pływacką i gimnastyczną.

Z innych C-klasowych klubów na wyróżnienie, dzięki swej cichej choć żmudnej i ofiarnej pracy, borykając się z trudnościami finansowemi, zasługują: Jordan, Stella, Gwiazda, Samson, Huragan i Sarmata.

T e n n i s w sezonie jesiennym, pomimo bolesnego braku kortów rozwijał się jednak pięknie.

Słonecny ten sport ma nie tylko w Warszawie, lecz i w całej Polsce wielu oddanych zwolenników.

Imprez k o l a r s k i c h w sezonie ubiegłym, zakrojonych na skalę zachodnią było wiele i to wszystko udane. Padł na nich nawet rekord światowy w biegu drużynowym na 4000 mtr. Pozatem, pod względem organizacji i sprężystości wogóle wszelkie imprezy urządzane tak przez, jak i pod egidą W. T. C. należy stawiać za wzór wszystkim.

J. Szatchin

Kraków.

Sezon sportowy w Krakowie układa się powoli do snu zimowego.

S p o r t p ł y w a c k i zakończył swój sezon rozegraniem mistrzostw w piłkę wodną, do której to po raz pierwszy w Polsce, urządzonej imprezy zgłosiło swój udział 8 drużyn z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Bielska, i Katowic. Pierwsze miejsce przypadło „Jutrzence" Kraków, której drużyna na tegorocznych zawodach w Warszawie, Lwowie, Krakowie i t. d. udowodniła, że stanowi obecnie pierwszorzędną drużynę pływacką.

K o l a r s t w o z powodu braku toru (jedyny tor kolarski „Cracovii" był nieczynny) ograniczało się jedynie do zawodów szosowych organizo-

wanych przez „K. K. C. i M.", "Makabi" i „Legję". Najpoważniejszą imprezą tegoroczną był wyścig górski „Zakopane - Kraków" organizowany przez „Makkabi", który to bieg wygrał Chyłko („Cracovia"). Krążą pogłoski że na przyszły rok stanie betonowy tor kolarski.

S z e r m i e r k a budzi się z letargu. Prócz kilku znanych szermierzy, ostatnio A. Z. S. po otwarciu własnej sali, pod kierownictwem znanego mistrza Linemanna, przystąpił do racjonalnych treningów. Inne kluby okazują narazie brak większego zainteresowania.

W i o ś l a r s t w o, uprawiane przez „Sokół", A. Z. S. i ,,Makkabi,, ogranicza się wciąż jeszcze narazie do treningów. Wszystkie wyżej wymienione kluby posiadają sekcje pań.

T e n i s reprezentuje ,,Cracovia", „Jutrzenka" i A. Z. S. Po urządzonych zawodach A. Z. S. oraz meczu „Cracovia" - ,,Jutrzenka" okazało się, że i ta gałąź sportu ma swych zwolenników.

Sezon l e k k o-a t l e t y c z n y zakończył się oficjalnie 10-bojem o mistrzostwo K. O. Z. L A. Nasz oficjalny związek L.-A. urządził cały szereg imprez a mian: bieg na przełaj, zawody o mistrzostwa okręgowe, mistrz. Polski, pięcioboju, okr. pań i mistrzostwo w dziesięcioboju. Pozatem organizowano bieg sztafetowy Wieliczka-Kraków, który z powodu niepogody został na starcie odłożony. Dobrze świadczy to o zarządzie, na czele którego stoi mjr. Engel. Z klubów urządziły „A. Z. S." i „Legja" biegi na przełaj, ,,Makkabi" zawody międzyklubowe, mistrz. klubowe, oraz pięciobój klubowy pań i panów. Mistrzostwo okręgu w zawodach panów zdobyła „Cracovia", pań - ,,Makkabi".

Do pięcioboju startowało 5 osób z (Cracovii), osiągnięto wyniki przeciętne. Gorzej przedstawiał się 10-bój, którego zwycięzca uzyskał prawie równą ilość punktów co Cejzik w pięcioboju Polski. Na starcie brak było Balcera i Buchały. Wyniki świadczą o tem, że żaden ze startujących nie nadaje się na 10-bojowca. ,,Makkabi" posiada już od dawna bardzo dobrą sekcję pań. W tym roku zadebjutowały sekcje Cracavii i Jutrzenki. Jakkolwiek ilościowo wystąpiły dość licznie, (Jutrzenka wystawiła 9, Cracovia 8 osób) to wobec drużyny Makkabi, składającej się z 4 osób, której zawodniczki startowały do wszystkich prawie dyscyplin, im jeszcze dosyć daleko. Jednak jest to materjał dość utalentowany. W przyszłym roku krakowianki stanowić już będą dość poważną konkurencję w mistrzostwach Polski. Pod koniec sezonu wprawdzie jakiś bieg na przełaj mógłby mieć „rację bytu", aby zrobić przegląd formy krakowskich „stayerów", ale kluby już sezon razem z związkiem zamknęły.

J. K.

Lwów.

Rok bieżący, a zwłaszcza sezon jesienny, z wielu przyczyn przedstawia się ujemnie. Jeśli chodzi o działalność czysto sportową, to poza nieudanemi zresztą zawodami o rozmaite puhary i nagrody w rozgrywkach piłki nożnej, wszelkie inne gałęzi sportu mocno zaniedbano.

W szczególności odnosi się to do l e k k i e j a t l e t y k i, co do której wszyscy tu są zgodni, że ta gałąź sportu jest królową wszelkich dyscyplin sportowych, a mimo to nie stało się nic takiego, coby mogło wskazywać, iż ten, ongiś wspaniały w okręgu naszym, dział sportu miał iść ku lepszej przyszłości. Nie mówiąc o Warszawie, o której wyczynach nam nawet marzyć narazie nie wolno, daliśmy się wszak wyprzedzić Krakowowi, mimo, że bieżnia dla lekkiej atletyki do niedawna była tam *terra ignota*.

Lekka atletyka wegetuje u nas na tle wysiłków, wprawdzie chwalebnych, lecz narazie nieowocnych Sekcyj lekko-atletycznych C z a r n y c h i A.Z.S.

Podczas, gdy z tak ważnej, niedawno temu, Sekcji P o g o n i pozostały jeno strzępy, a inne Kluby A, B i C-klasowe o rozwój tego działu sportu nawet się nie troszczą. Coprawda O.Z.P.N. miał się zaopiekować lekką atletyką; były nawet w tej sprawie dyskusje i pewne poczynania, lecz do dziś głucho!

Jako objaw dodatni notuje się fakt powstania kilku drużyn p i ł e k r ę c z n y c h, zwłaszcza w L e c h j i, P o g o n i, H a s m o n e i i najlepszej bodaj w Ż.T.G.S. „D r o r"; odbyły się zawody publiczne, był też turniej międzyklubowy o puhar „Gazety Porannej", atoli aura nie korzystna i brak inwentarza stały jeszcze w r.b. rozwojowi na przeszkodzie.

Dodatni objaw wykazuje również s p o r t p ł y w a c k i, względnie znowu piłka... tym razem wodna.

Na pochwałę zasługują sekcje pływackie Akademików i Ż.K.S. „Hasmonei. Liczne zawody ostatecznie przyczyniły się znacznie do zainteresowania publiczności i jest nadzieja, że mimo braku odpowiednich terenów, sport ten w krótkim czasie stanie u nas na wyżynie.

T e n n i s, ów wspaniały biały sport, ma w roku bieżącym do zanotowania zdarzenie niepowszednie, pomysłowe i stanowiące jaskrawy dowód, że we Lwowie można jeszcze wiele zdziałać, a mianowicie: fakt wybudowania, wprost własnemi dłońmi, w pięknej dzielnicy miasta, zakreślonego na europejską skalę, parku tennisowego.

Zasługa to „Lw. Klubu Tennisowego 1924", który w krótkim czasie, nie zważając na piętrzące się zewsząd przeszkody, nie zważając na zbyt słabe zainteresowanie publiczności dla działalności sportowej, w roku bieżącym wybudował park tennisowy i oddał go do użytku tennisistów.

H i p p i k a nie wychodzi po za obręb koszar.

K o l a r s t w o i b o k s uprawiane są po dyletancku.

W sprawie zatarcia różnic rasowych i narodowościowych nie uczyniono nic konkretnego.

Jedynie „Hasmonea", która, dążąc do zatarcia różnic i waśni, próbowała przyciągnąć Ukraińców, drogą spotkań sportowych. Ukraińskie sfery kompetentne, coprawda, chciały się pogodzić z suwerennością polskiego sportu, jako państwowego, to jednak tutejsze władze sportowe nie skorzystały z nadającej się sposobności.

Stosunek do Klubów Żydowskich i do żydowskiej publiczności, jest również niepoprawny, a to dzięki niezrozumiałej wprost tolerancji wybryków niektórych tutejszych „d z i a ł a c z y" sportowych

Zdawało się na początku roku bieżącego, że stosunki międzyklubowe ułożą się przyjaźnie.

Były liczne konferencje, deklaracje, rezolucje, umowy i t. d., lecz na tem jedynie poprzestano.

Sport na prowincji w naszym okręgu śpi.

Znane i poważane, do niedawna Kluby, jak „Rewera", „Pogoń" stryjska, „Kresy", „Jehuda", „Korona" i inne, tylko od czasu do czasu dawały słabe oznaki działalności. Cała falanga B i C-klasowych Klubów wykazuje znaczny spadek.

Najpoważniejszy, po Lwowie, pod względem ruchu sportowego, Przemyśl przeszedł w r. b. katastrofalną powódź i nie może wylizać się z odniesionych wskutek tego ciosów.

Mamy jednakże nadzieję że zarówno „Polonia" przemyska, jak i „Hagibor" rychło powrócą do swej zaszczytnej pracy sportowej.

Dawid Schargel

Wilno.

W sezonie jesiennym r. b - jak zwykle zresztą, dominowała nad innemi sportami wszechwładnie piłka nożna.Kluby wileńskie z początkiem roku sprowadzały drużyny piłkarskie z rozmaitych ośrodków Polski.

A więc widzieliśmy Polonię, Warszawiankę, Legję, Makabi i Varsovię (Warszawa). Gościła u nas Cresovia i Hasmonea z Grodna, Unia z Poznania, Jutrzenka z Krakowa, 3ps z Bielska, Pogoń ze Lwowa, Lublinianka, wreszcie T. K. S. Mieliśmy również wielkiego gościa - Hakoah, mistrza Austrji. Dopiero z końcem sierpnia, gdy, z powodu kryzysu gospodarczego, a więc i zmniejszenia się frekwencji widzów, - zawody piłkarskie nietylko, że przestały zasilać kasy klubowe, ale nawet zaczęły platać figle złośliwe w postaci przykrych deficytów — kierownictwa klubów piłkarakich przestały sprowadzać drużyny zamiejscowe. Niektóre kluby uczyniły to jednak zbyt późno. Nie wpadły na trop nieszczęścia, gdy było ono jeszcze w zarodku, gdy deską ratunku była natychmiastowa kontrola zaciągniętych zobowiązań. Nie uczyniły jednak tego, bo nie przewidywały deficytu, jaki się w końcu okazał. Jest to „fatum", które zawisło nad całą Polską.

A teraz powrócimy do dziejów jesiennych sportu wileńskiego.

Otóż jesień ubiegła wybitnie nacechowana była zwiększeniem się liczby rozegranych zawodów lokalnych, które wykazały całkowite wyrównanie się poziomu gry czołowej czwórki A - kl. Podczas gdy na początku roku, a nawet i w czerwcu jeszcze zdarzały się nieraz w spotkaniach wileńskich drużyn A klasowych tak wysokie wyniki,jak 5:0, 5:1, 4:1, 7:2 e. t. c. — jesienią stosunek bramek zmalał znacznie. Był to czas niewielkich zwycięstw, i oczywiście też przegranych.

1 p. p. Leg. wyszedł z Pogonią 3:3, z Makabi 2:1, 2:2, z Wilją 3:1 na swoją korzyść.

Makabi pobiła Wilję 2:0, przegrała 1:3, wreszcie wyszła na remis 1:1, z Pogonią 2:1, - a dalej Pogoń — Wilja 2:2

Szczególną jednak niespodziankę sprawiła swoim zwolennikom Makabi, która dotąd zwykle przegrywała; ostatnio jej się poszczęściło, zresztą zasłużenie. Podniesienie poziomu swej gry w dużej mierze zawdzięcza Makabi p. Birnbachowi I, b. graczowi Hasmonei lwowskiej, który zwraca baczną uwagę na techniczne wyszkolenie graczy.

Miłą też nie mniej przyjemność ale już swoim zwolennikom, — sprawiła Pogoń, bijąc 1 p. p. Leg. aż 4:0.

Zawody o puhar Wil. O. Z. P. N. wygrał 1 p. p. Leg., bijąc w finale Wilję 3:1.

Odbyły się również doroczne zawody zespołów reprezentacyjnych — „Wojskowi" contra „Cywilni".

Po raz pierwszy zdołała reprezentacja „Cywilnych" wyjść z tych zawodów zwycięsko z wynikiem 3:1.

W tym samym stosunku pobiła Warszawę reprezentacja Wilna. Coprawda był to II garnitur warszawski, ale wileński był niezbyt wspaniały, gdyż 1 pp. Legjonów grał wówczas w Warszawie o mistrzostwo W. P., a Makabi nasza była Kapitanowi Związkowemu niemiła, — to też gracze Makabi nie stawili się na zawody próbne.

Klęska Warszawy była z góry do przewidzenia i nawet pewna, bowiem żadnej z drużyn stołecznych nie udało się wyjechać bez porażki.

Związek Prasy Sportowej urządził zawody o tak zwany „Złoty oszczep Związku Prasy Sportowej". Zwyciężyła Wilja II, drugie miejsce zajął „K. I. P." (Kl. Intel. Prac.)

„Zw. Prasy Sp." urządził również „Tydzień Wych. Fiz." Na inauguracyjnej akademji uroczystej w sali miejskiej po prelekcji wygłoszonej przez p. Kowalca, prezesa Z .P. S. oraz przez przedstawiciela L. O. P. P. p. Delegat Rządu wręczył nagrody finalistom i zwycięzcy zawodów o „Złoty Oszczep". Wilji II i „K I P"-owi. Na zakończenie odbyło się przedstawienie komedji „Narodziny Sportsmana", szczerze mówiąc „mizerne" —

W dniu 12 listopada r. b. odbyła się kwesta uliczna na budowę „Domu Sportowego".

Co się natomiast tyczy innych gałęzi sportu, podkreślić należy znaczne podniesienie się poziomu lekkiej atletyki. Tegoroczne zawody młodzików przyniosły wyniki, zbliżone do wyników zeszłorocznych mistrzostw, a w niektórych konkurencjach nawet lepsze od rekordów okręgowych.

W tym roku rozegrano już w Wilnie zawody o mistrzostwo okręgu w pięcioboju: I—Dobrakowski (6 p. p. Leg.), II—Wieczorek (3 p. sap.). III—Halicki I (Pogoń) Podczas mistrzostwa Polski w pięcio-boju zajął kpt. Dobrowolski—6 p. p. Leg. (klubowo przynależny do „A. Z. S." Warszawa) III m., a Wieczorek z 3 p, sap. był 4-tym na mistrzostwie 10-cio-boju w Poznaniu.

W dniu 8 XI r. b. odbyły się egzaminy sędziowskie Wil. O. Z. L. A. Komisja egzaminacyjna składała się z p. prof. Alexandrowicza, delegata P. Z. L. A., p. prof. Iłowackiego sekretarza Wil. O. Z. L. A. oraz p. Salmanowicza. Egzamin złożyło czterech kandydatów pp. Bankiewicz, por. Ronuszewski, Chejfec oraz Rudniański.

Naogół można stwierdzić, że Wilno kroczy naprzód szybkim krokiem, szybszym może niż wszystkie inne dzielnice Polski.

L. Rudniański.

KRONIKA SPORTOWA.

Ze Zw. Dziennikarzy i Publ. Sport.

Dnia 13 grudnia r. b. w Warszawie odbył się Zjazd delegatów Zw. Dziennikarzy Sport., który ukonstytuował Polski Związek Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, do Zarządu którego wybrano nast. osoby: p.p. Dr. Osmólski, Raszke, Ziemkiewicz, Bernsztok, Królikowski, Goetel, Sikorski, Sołtykowski, Orłowicz, Kowalec, Wacek, Sutkowski, jeden mandat pozostawiono dla okręgu łódzkiego. do Komisji Rewizyjnej: Dr. Mielech, Nehay i Nogej,

Powzięto szereg uchwał, m. in. przystąpienie do międzynarodowej federacji prasy sportowej.

Prof. Piaseckiego, inż, Christelbauera i radcę Hemeringa obrano członkami honorowymi Związku.

Walne Zgrom. P. Z. P. N.

Na Walnem Zgrom. P. Z. P. N., które odbyło się dn. 19 i 20 b. m. w Krakowie reprezantowanych było 8 związków okręgowych, brakowało Wilna,

Na wstępie odczytano projekt nowego statutu; dyskusja odbędzie się na przyszłem Walnem Zgromadzeniu w lutym.

W sprawie profesjonalizmu uchwalono rezolucję za przestrzeganiem amatorstwa.

Walne Zgrom. przeciwko głosom delegatów Krak. uchwaliło usunięcie przedstawicieli prasy z sąli obrad, motywując tem, że sprawa przeniesienia siedziby dotyczy jedynie delegatów związk., Dlatego też obecni na Walnem Zgromadzeniu P. Z. P. N. reprezentanci prasy codziennej i sportowej uchwalili ogłosić następującą deklarację:

„Wskutek zapadłej uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia P. Z. P, N. w dniu 19 b. m. wykluczającej obecność reprezentantów prasy na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, przy części obrad, traktującej o siedzibie Związku, niżej podpisani reprezentanci pism codziennych, sportowych, protestują jak najbardziej stanowczo przeciwko tej uchwale, gwałcącej w niepraktykowany sposób, w całym świecie przyjęte zasady współpracy sportowej prasy z organizacjami sportowemi.

Pozostawiając sobie wolną rękę co do dalszego postępowania w tej sprawie, oraz w stosunku do P. Z. P. N. postanowili podpisani wstrzymać się całkowicie od omawiania w prasie przebiegu walnego Zgromadzenia prócz podania do ogólnej wiadomości treści tej deklaracji i przyczyn, które ją spowodowały." Kraków dn. 19. XII. 1925 r.

PODPISALI:

Mastalski Dr. Lustgarten Dr. Szatkowski Ficher Dr. Leser Seidner Małachowski. Obrubański Stater Molkner Inż Rosenstock.

Warszawa.

W rozgrywkach o mistrzostwo Warszawy w hokey'u na lodzie A.Z.S. z łatwością pokonał młodą i słabą drużynę W. T. Ł. w stosunku 30 : 0 (14:0, 16:0). Bramki zdobyli: Tupalski (18), Adamowski (6), Osiecimski (5), Kowalski (1). Sędziował dobrze p. Semadeni.

W piłce nożnej rozegrano jedynie 2 spotkania towarzyskie: między Skrą II a Ogniwem 4:1 (0:1), oraz przedmecz: Skra III R. K. S. „Czarni" 5 : 1.

N. E.

ADRES REDAKCJI:
Warszawa, Rymarska Nr. 6 m. 4.
tel. 193-69
Redakcja czynna we wtorki i piątki 7—10 w.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Meller, Alfus, Krumholc i Selinger przenoszą się do klubów lwowsk.

Hasmonea lw. wytoczy przeciw b. Trenerowi p. Kerrowi proces karny.

Zarząd Lw. Z. O. P. N. ma w kasie swej 15000 zł. i zamierza na serjo wybudować boisko dla Klubów B i C-klasow. Oby jak najrychlej!

Wskutek wprowadzenia 40% podatku magistrackiego od imprez sportowych, nie będzie Lwów wcale angażował zagranicznych drużyn.

Lwowskie kompetentne sfery sportowe są za wprowadzeniem jawnego zawodowstwa (!!)

Ruch sportowy w Lublinie całkowicie zamarł, ci jednak, którym dobro sportu leży na sercu, krzątają gorliwie, by ten niesympatyczny bezwład rozproszyć chociażby sportem łyżwiarskim i saneczkowym.

Redaktor Okręgu lw. „Naszego Tygodnika Sportowego" p. Dawid Schargel został Kierownikiem Sportowym „Hasmonei".

Kierownikiem S. P. N. „Ż. K. S. Makkabi" został p. Perlmutter, sekretarzem p. Beckmann. (Kraków)

Mistrzostwa w Okręgu Krakowskim rozpoczną się 14 marca.

Korona Warsz. została na ostatniem Nadzw. Walnem Zgr. P. Z. P. N-u wliczona w poczet Klubów A-klasowych.

Piovatty (Bar-Kochba Brno) i Kiempfner (Hagibor Praga) poprawili czeski rekord w pływaniu na 200 i 50 mtr.

Breitensträter został ostatecznie mistrzem Niemiec w boksie wagi ciężkiej, gdyż protest Samsona-Körnera o unieważnienie porażki został przez naczelne władze bokserskie odrzucony.

Lili Henoch, Margarita Samek i Repach są żydówkami i wszystkie trzy reprezentują kobiecy sport w Niemczech. Pierwsza jest mistrzynią w rzucie kulą i posiadaczką „Złotego Orła" najwyższej odznaki sportowej Niemiec, Druga jest jedną z lepszych zawodniczek w golfa. Trzecia jest mistrzynią Niemiec w tennisie.

Niemcy na Olimpjadzie w Amsterdamie będą reprezentowane. Stało się to dzięki uchwale paryskiej.

Harry Mason - Żyd, jest mistrzem Anglji w boksie wagi lekkiej.

Siki—zamordowany. W New-York'u znalezione zostało ciało znanego boksera-negra Sikkiego. Sprawców zamachu narazie nie ujawniono.

Dempsy—Wills. Dnia 4-go lipca 1926 roku odbędzie się w New-York'u mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich kategoryj pomiędzy wyżej wspomnianymi zawodnikami—mistrzami.

Kid Kaplan —Żyd, mistrz świata wagi piórkowej w boksie pokonał Hermana na punkty po 15 rundach, zatrzymując ten samem dotychczasowe tytuły mistrza świata i U. S. A.

Narciarze Makabi Warsz. (15 osób) wyjechali na dwutygodniową wycieczkę do Zakopanego.

Teatry:

Narodowy. Codziennie — Polityka i miłość.
Letni Codziennie — Bitwa pod Waterloo.
Im. Bogusławskiego. Codziennie — Intryga i miłość.
Polski. Codziennie — Otello.
Mały. Codziennie — Ojciec miał słuszność.
Nowości. Codziennie — Paryżanka.
Niewiarowskiej. Codziennie — Księżniczka dolarów.

Następny numer NASZEGO TYGODNIKA SPORTOWEGO ukaże się dnia 19-go Stycznia 1926 roku, w zwiększonej objętości.

PRENUMERATA w KRAJU:

Rocznie . . . zł. 16.—	Kwartalnie . . zł. 4.50
Półrocznie . . zł. 8.50	Miesięcznie . . zł. 1.60

Cena pojedyńczego numeru 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ:

1 str. . . . . . 250 zł.	1/4 str. . . . . . 90 zł.
1/2 str. . . . . . 140 zł.	1/8 str. . . . . . 50 zł.
1/16 str. . . . 30 zł.	

Ogłoszenia przyjmują Biura Ogłoszeń oraz Administracja pisma Warszawa, ul. Solna Nr. 9.

Wyd. i Red. odp. SZYMON ROSENBERG. Redaktor J. Szatchin. Zakł. Graf. „GLORIA" Warszawa, Solna 9.
Ilustracje odbito w Foto-Litografji A. GOŁUBCZYKA, Warszawa.



Grupa zawodniczek l.-atl. Makabi warsz.

Fot. Dr. Rozenman



Grupa zawodników l.-atl. Makabi krak.

Fot. Kupferman



Grupa zawodników l.-atl. Makabi warsz.

Fot. Dr. Rozenman



Grupa zawodn. l.-atl. Makabi krak.

Fot. Kupferman



Henryk Heim—Makabi warsz.

Fot. J. Wassercajg



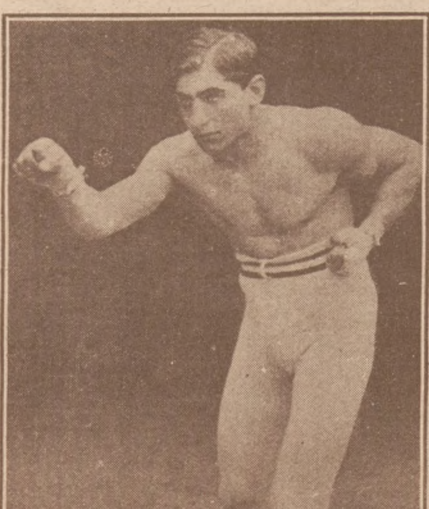
„Bożek Leśny" w wyk. p. S. Eisenberżanki Makabi warsz.



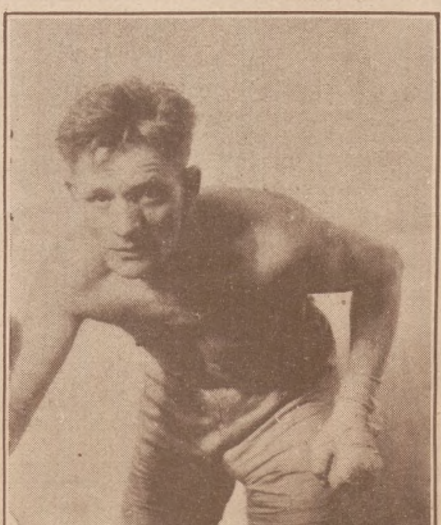
RAPID BIJE HERTĘ 4 : 3.



Najlepsza drużyna hokey'owa Wiednia „EISLAUF-VEREIN".



Francis Charles, mistrz Francji w w. półcięż.



Denisz, mistrz Polski w boksie w.śr.